

Mała księżniczka

Marysia była małą dziewczynką. Mieszkała razem z rodzicami. Nie miała rodzeństwa, ale często spotykała się z innymi dziećmi, z którymi mogła się bawić. Mimo to Marysia była bardzo nieszczęśliwa. A wszystko dlatego, że właśnie uświadomiła sobie, że jest zwykłą małą dziewczynką. Tymczasem bardzo chciała być księżniczką. Marysia słyszała wiele bajek o księżniczkach. Widziała, że księżniczki mieszkają w pałacach, jeżdżą w karetach i zawsze chodzą w pięknych, długich sukniach.

Jej domek nie przypominał pałacu. Zamiast karetą rodzice wozili ją małym samochodem, a suknie mama pozwalała jej nakładać tylko z okazji ważnych uroczystości. Marysia nie rozumiała dlaczego tak się działo. Myślała, że jest prawdziwą księżniczką. Rodzice często mówili do niej „nasza kochana księżniczko”. Jednak odkąd spotykała się z innymi dziećmi zauważyła, że one wcale nie traktują jej jak księżniczkę. Raz nawet bawiła się z dziewczynkami w królewski dwór, ale to nie ona została w tej zabawie księżniczką, tylko starsza od niej koleżanka. Właśnie wtedy Marysia zrozumiała, w jak wielkim była błędzie i jak okrutny jest świat, w którym żyje.

Dziewczynka bardzo się zmieniła. Straciła apetyt, niechętnie bawiła się z innymi dziećmi, rzadko też się uśmiechała. A gdy rodzice zwracali się do niej „nasza kochana księżniczko” odwracała się i udawała, że ich nie słyszy. Była zła na rodziców. Nie rozumiała, dlaczego tak długo ją oszukiwali. Zmianę dziewczynki pierwsza zauważyła jej mama. Ale Marysia nie chciała wyznać powodu jej kapryśnego zachowania. Tato również dostrzegła zmianę w postępowaniu córki, jednak i jemu nie chciała wyjawić, dlaczego ostatnio jest w tak złym nastroju.

Mijały dni a Marysia ciągle była smutna i nieszczęśliwa. Rodzice bardzo się o nią martwili. Postanowili, że zabiorą dziewczynkę do lekarza podejrzewając, że jest chora. Marysia nie lubiła chorować. Raz leżała w szpitalu, gdy miała poważnie złamaną nogę. Dobrze pamiętała, że nie był to przyjemny pobyt. Leżała wówczas w łóżku i mimo, że wszyscy jej usługiwali, podawali jedzenie, ciągle pytali jak się czuje, to szpital kojarzyła się jej niemiło. Nie mogła robić tego, na co miała ochotę. Nie mogła bawić się wtedy, kiedy chciała. Rysować wtedy, kiedy chciała. Chodzić na spacerówkę wtedy, kiedy chciała. Musiała podporządkować się szpitalnym zasadom, które były pełne ograniczeń. Nawet spotkania z rodzicami mogły odbywać się tylko w wyznaczonych porach. Takie szpitalne życie było bardzo nieprzyjemne i napawało dziewczynkę strachem.

Dlatego, gdy Marysia usłyszała, że będzie musiała pójść do lekarza i, że być może będzie musiała zostać w szpitalu, zdecydowała się wyznać powody swojego zachowania. Dziewczynka wyjaśniła, że jest jej bardzo smutno, ponieważ odkryła, że nie jest prawdziwą księżniczką, a jedynie zwykłą dziewczynką. To wyznanie bardzo zaskoczyło rodziców. Mama próbowała tłumaczyć Marysi, że jako dziewczynka też może cieszyć się z otaczającego ją świata. Nie pomagało też tłumaczenie, że obecnie na świecie księżniczek już nie ma. Aby chociaż na chwilę spełnić marzenia dziewczynki, tato postanowił zabrać całą rodzinę na wycieczkę do muzeum królewskich komnat jakie znajdowało się w starym zamku.

Wszyscy kupili bilety i rozpoczęli zwiedzanie. Po komnatach oprowadzał przewodnik, który opowiadał o życiu królewskiej rodziny. Pokazywał pokoje gościnne króla i królowej, piękną bibliotekę wypełnioną książkami, wielką salę balową z pięknymi malowidłami na ścianach. Przewodnik zaprowadził ich również do pokoju dziecięcego. Marysia była zaskoczona, że było w niej tak mało zabawek. Przewodnik wyjaśnił dlaczego. Okazało się, że królewskie dzieci od najmłodszych lat były przygotowywane do objęcia tronu. Od najmłodszych lat przez wiele godzin poznawały królewskie obyczaje i miały bardzo mało czasu na zabawę. Najwięcej czasu spędzały ze swoimi nauczycielami, a z rodzicami widywały się bardzo rzadko. Bywały też dni, kiedy wcale ich nie oglądały. Przewodnik patrząc na Marysię wyjaśnił, że życie książąt i księżniczek nie było łatwe. Mimo, że były królewskimi dziećmi, nie miały szczęśliwego dzieciństwa.

Po tej wizycie w królewskich komnatach Marysi wrócił dobry humor. Widziała, że nie jest prawdziwą księżniczką, ale wiedziała również, że jest kochana przez swoich rodziców, którzy często się z nią bawią i poświęcają jej dużo czasu.

mandi